

Wojciech Wencel: Ikar

W mieście wciąż handlowano złotem i bawełną – w Teologii Politycznej
najnowszy wiersz Wojciecha Wencła



Ikar

Pieter Bruegel: *Krajobraz z upadkiem Ikara*

Jego mityczny upadek nie został zauważony

w mieście wciąż handlowano złotem i bawełną

pług brnął przez czarną ziemię okręty płynęły

a pasterz przeliczywszy setkę pańskich owiec

stał odwrócony do morza barczystymi plecami

i marzył o niebieskich migdałach

gdyby nie pióra na wodzie można by pomyśleć

że nic się tu nie stało (*Codziennosc zawsze zwycięza,
jest trwalsza od wielkich tragedii.*)

lecz my czuliśmy grozę patrząc na ten pejzaż

bo się nie zbliżniła jeszcze rana świata

i powietrze drgało jak ciało skazańca

pytanie: szpony bestii czy sztylety słońca

w gruncie rzeczy nie ma większego znaczenia

bowiem ciemna istota jest zawsze ta sama

sprowadzić z wysokości i unurzać w błocie

spoza ram obrazu przyglądał się nam uważnie

sprawca: demon wschodu lub demon południa

10 kwietnia 2011